WYCHODZI DWA RAZY NA TYDZIEŃ

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIÉJ

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 30 Czerwca / 12 Lipca **№ 53.** Rok 1860.

INSTRUKCYA

dla dostawy płodów

GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO I PRZEMYSŁU NA WYSTAWĘ

urządzoną

przez Cesarskie Wolne Towarzystwo Ekonomiczne,

w St. Petersburgu, w 1860 roku.

WSTĘP.

Ogłoszone w sierpniu i wrześniu 1859 roku Przepisy wystawy miały na celu wcześnie zawiadomić gospodarzy wiejskich i przemysłowców, zajmujących się obrabianiem materyałów surowych, o przedsiębranéj z Najwyższego zezwolenia, przez Cesarskie Wolne Towarzystwo Ekonomiczne w St. Petersburgu, wystawie płodów gospodarstwa wiejskiego i przemysłu, która otwartą zostastanie 28-go września 1860 roku.

Prośba Towarzystwa o udział w wystawie spotkała we wszystkich guberniach i okręgach Cesarstwa, równie jak w Królestwie Polskiem i Wielkiem Księztwie Finlandzkiém, zupełne spółczucie, a odezwy tak osób jak i władz Rządowych, oraz członków Towarzystwa i osób obcych wszelkich stanów, każą się spodziewać powodzenia téj sprawy.

Uzasadniając się na tém, Komitet Główny Wystawy (1) uważa za potrzebne, z powodu zbliżania się terminu jéj otwarcia, *w dopełnieniu* ogłoszonych już *przepisów o wystawie*, podać do powszechnéj wiadomości, co następuje:

Płody, mające być przedstawianemi na wystawę, winny zasługiwać na uwagę, albo z powodu doskonałości swych przymiotów, albo z powodu nowości, lub też z powodu dogodności i prostoty sposobów, używanych dla dobywania i przerabiania pierwotnych materyałów surowych. Samo przez się rozumie się, że pierwszeństwo dane będzie tym płodom, które są wydobywane i przygotowywane na większą skalę i odpowiadają rzeczywistéj potrzebie przemysłu narodowego. Płody te powinny być dostawione na wystawę w takim okazie, aby można było widocznie określić same ich własności i stopień obrobienia.

W tym celu ułożoną została przez Komitet Główny instrukcya niniejsza, objaśniająca, w jakim okazie należy przedstawiać przedmioty, i jakie niezbędnie dodawać należy wiadomości o ich produkowaniu i obrabianiu.

(1) W Ogólnem Zebraniu Cesarskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego, d. 3-go września 1859 r., utworzony został, dla wydawania rozporządzeń w przedmiocie uorganizowania wystawy, Komitet oddzielny, pod przewodnictwem Prezesa Towarzystwa, A. F. Middendorfa, z członków: F. P. Litke, Baron E. P. Wrangel, Hrabiego N. J. Musina Puszkina, Wice-Prezesa Towarzystwa W. J. Utkina Księcia B. N. Golicyna, P. A. Storcha, J. W. Wernadzkiego, C. C. Chotinskiego, W. G. Kaznakowa i Sekretarza Towarzystwa, W. M. Michajłowa.

Do takowego swego składu pierwotnego, Główny Komitet uznał za pożyteczne zaprosić na członków: D. D. Niejełowa, E. E. Lode, i N. W. Czerniajewa.

W instrukcyi téj wyjaśnione są szczegółowo tylko niektóre przedmioty, a mianowicie takie, których dostawa połączona z warunkami wiadomemi; co się tyczy niektórych, a przytem nader ważnych odziałów, jako to: rolnictwa, maszyn, narzędzi i innych, dano tylko nader treściwe wskazówki, z powodu albo ogólnéj znajomości płodów, należących do tych oddziałów, albo przeciwnie, z powodu szczególnéj ich specyalności, znanéj szczegółowo producentom. Dla tego zależeć będzie od uznania samych producentów, zupełnie obeznanych ze wszystkiemi szczegółami i warunkami obrabianych przez nich gałęzi, dostawić przedmioty i dołączyć do nich wiadomości, chociaż nie wymienione w téj instrukcyi, ale rzeczywiście pożyteczne. Wszystkie takie wiadomości będą przyjęte przez Wolne Towarzystwo Ekonomiczne z wdzięcznością. Towarzystwo postara się wyciągnąć z nich rezultaty, pożyteczne dla samych producentów; weźmie je na uwagę przy udzielaniu nagród za wystawę i ogłosi publicznie nazwiska osób, które okażą współdziałanie przy nadsyłaniu wspomnionych wiadomości. Z téj przyczyny, biorąc na siebie oznaczenie najlepszéj formy dla ogłoszania tych wiadomości, Towarzystwo uprzedza, że zaszczyt zakumunikowania takowych w zupełności przypadnie osobom, które je nadeślą, ale już z tym warunkiem, że na też osoby spadnie moralna odpowiedzialność za stopień dokładności i prawdziwości spostrzeżeń.

Na zasadzie § 48 przepisów o Wystawie, przedstawienie przez jednego wystawcę kilku przedmiotów różnego rodzaju, nie nadawało mu prawa do kilku nagród, lecz tylko do jednej wyższéj nagrody, podług uznania Komitetu. Obecnie Towarzystwo, mając do swego rozporządzenia środki pieniężne, znacznie przewyższające te, jakie pierwiastkowo były assygnowane na wystawę, znajduje możebném, zmieniwszy § 48, dać większy rozwój zachętom, i dla tego zamierzyło udzielać więcéj jak jedną nadgrodę za rozmaite przedmioty, przedstawione przez jednego wystawcę, jeśli takowe zostaną uznanemi za godne przez komissyę biegłych.

Przepisy Ogólne.

§ 1. Wszystkie przedmioty przyjmowane będą na wystawę od 1-go maja do 1-go września r. b. (1) z wyjątkiem: 1) produktów zbioru jesiennego, które przyjmowane będą do 20 go września i 2) bydła, które przyjmowane będzie tylko od 21-go do 26-go września. Właściciele atoli odbowiązani są złożyć poprzednio, najpóźniéj 15-go sierpnia, Komitetowi Głównemu Wystawy, spis bydła, jakie zamierzają przysłać, z oznaczeniem ich liczby i rasy.

§ 2. Życzący sobie przysłać swe produkta na wystawę, mogą expedyować je wprost od siebie, na imię Komitetu Głównego Wystawy Cesarskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego, lub też oddawać je do ustanowionych po Guberniach, pod prezydencyą ich Naczelników, Komitetów pomocniczych, które przyjmą na siebie zachody około wysyłki i zwrotu do guberni przedmiotów wystawionych.

(1) Zwraca się szczególna uwaga wystawców na niezbędność, w ich że własnym interesie, nadsyłania przedmiotów jak najwcześniéj, ażeby Komissye biegłych były w możności należytego ocenienia przedmiotów, oznaczenia ich wartości i wyznaczenia nawet nagród przed otwarciem wystawy, przynajmniéj za najdoskonalsze okazy.

§ 3. Członkowie i Korrespondenci Towarzystwa, na zasadzie § 6-go Najwyżéj nadanéj temuż Towarzystwu Ustawy, mogą przysyłać przedmioty na wystawę pocztą, do jednego puda na raz, bez opłaty portoriów, przyczém mają na posyłkach nadpisywać: od członka lub korrespondenta NN.

§ 4. Wszystkie w ogóle przedmioty i płody mają być nadsyłane Komitetowi Głównemu Wystawy wraz z katalogiem, z dodaniem następujących szczegółów: 1) imienia swojego i ojca, nazwiska i stanu właściciela; 2) miejsca produkcyi: gubernii, powiatu, majątku lub wsi; 3) ilości posyłanych przedmiotów, oraz ceny, po jakiéj sprzedawane są na miejscu.

§ 5. Przy nadsyłaniu próbek płodów sprzedawanych na wagę, miarę lub sztukę, należy oznaczyć, oprócz próbki, cenę puda, czetwerti lub czetweryka, sztuki lub dziesiątka.

UWAGA.— Przedmioty, przy których nie są dołączone szczegóły, wymienione w §§ 4-tym i 5-tym, nie będą na wystawę przyjmowane.

§ 6. Jeżeli z przedmiotami, posyłanemi na wystawę, dokonane zostały doświadczenia, wówczas należy zakomunikować ile możności ściśle o tém wiadomości, z nadmienieniem, kto robił doświadczenia, jakim sposobem takowe były dokonane i jakie ztąd otrzymano rezultata. Jeżeli zaś doświadczenia te były podane do wiadomości powszechnéj, wówczas należy wskazać, gdzie one były zamieszczone.

§ 7. Oprócz przyjętych w nauce, mają być także zakomunikowane nazwy miejscowe.

§ 8. Przy nadsyłaniu przedmiotów należy wyjaśnić, czy exponent życzy sobie: 1) otrzymać przedmiot napowrót, lub 2) sprzedać takowy na wystawie, w razie zgłoszenia się kupca. Próbki przeto płodów, o których nic powiedzianem nie będzie i których dla małéj wartości nie warto odsyłać napowrót, użyte zostaną na skompletowanie muzeum Cesarskiego Wolnego Towarzystwa Ekonomicznego, lub na inny cel użyteczny, stosownie do uznania Towarzystwa.

§ 9. Komitet Główny przedsięweźmie wszelkie środki, celem utrzymania w całości płodów, lecz nie bierze na się odpowiedzialności w wypadkach odeń nie zależnych, jako to: zagubienia w drodze, uszkodzenia przedmiotu i t. d.

Przepisy Szczegółowe.

Cesarskie Wolne Towarzystwo Ekonomiczne *nie wymaga*, aby każdy z przedmiotów przedstwiony był w téj różnokształtności i z dodaniem tych wszystkich wiadomości, które są wyłuszczone w niżéj pomienionych przepisach, lecz tylko *prosi* pp. wystawców o zakomunikowanie takowych podług możności. Wiadomości te posłużą Towarzystwu jako materyał do ułożenia katalogu opisowego wystawy, objaśnionego różnemi pożytecznemi danemi.

1. Co do rolnictwa.

§ 10. *Ziarna zbożowe*, dostawiać w ilości nie mniejszéj jak dwa garnce każdego gatunku, z dodaniem od 50 do 100 kłosów, oznaczając ziarna i kłosy każdego gatunku jednakowemi numerami. Do tego dołączać wiadomości: czy wystawione jest zboże jare czy ozime i jakim sposobem dokonywało się suszenie ziarna, to jest na powietrzu czy w suszarni. W ostatnim razie wspomnieć czy suszenie dokonywano na ziarnie wymłóconém, czy też na snopach niemłóconych.

§ 11. Przy nadsyłaniu nasion zbożowych, pastewnych, fabrycznych, handlowych i t. p., wzmiankować: z jakiego gruntu zebrane produkta, stopień ugnojenia pod zasiew, lub rotacyą, jaka przestrzeń była zasiana nasieniem i jaki był urodzaj.

§ 12. Do nadsyłanych na wystawę okazów *tytuniu i nasion tytuniowych*, dołączać należy następne wiadomości: 1) na jakim gruncie uprawiany jest tytuń; 2) czy na jednym i tymże kawałku uprawia się kilka lat z rzędu, czy też co rok na innym; 3) jakim gnojem nawozi się plantacya i w jakim stopniu; 4) czy zakupuje się nasienie, a mianowicie jakie gatunki; jeśli sieje się swoje, to ile się go zbiera i czy idzie na sprzedaż; 5) w jakiéj porze, jakim sposobem i raz czy dwa razy na rok dokonywa się zbiór liści; 6) o nawlekaniu, fermentowaniu i suszeniu liści; 7) o sortowaniu liści i układaniu ich w paczki i pęki; 8) o ilości liści zbieranych z dziesiatiny; 9) po jakiéj cenie sprzedaje się tytuń i gdzie mianowicie; 10) o cenie obrobienia jednéj dziesiatyny zasadzonéj tytuniem; 11) czy roślina tytuniowa ulega chorobom, i zaatakowaniu szkodliwych owady, jakich mianowicie i jakie są przedsiębrane środki zaradcze.

Oprócz tego, może być przedstawiony tytuń przerobiony do palenia i zażywania, z wskazaniem: gdzie produkowany, jakim sposobem przygotowany został i gdzie bywa sprzedawany.

§ 13. Okazy tytuniu będą przyjmowane w ilości nie wyższéj nad 3 funty każdego rodzaju, ułożone w kartuzy czyli pudełka, z wskazaniem roku wyrobu.

2. Co do królestwa zwierzęcego.

a) Zwierzęta domowe.

§ 14. Na wystawę przyjmowane są wszystkie rodzaje trzody domowéj: 1) na rzeź; 2) na mléko oraz dla wełny hodowanéj i 3) roboczéj.

§ 15. W zapiskach objaśniających przy tém przedstawianych, oznaczyć: 1) rasę zwierzęcą i jego genealogiją, jeśli takowa istnieje; 2) nazwa; 3) płeć i kolor szerści (maść): 4) lata i wzrost; 5) szczególne cechy zwierza; 6) ilość karmu codziennego i z czego się składa; 7) sposób hodowania zwierząt; 8) waga zwierzęcia; 9) w jakim mianowicie z celów wskazanych w paragrafie 14, hoduje się.

§ 16. Oprócz tego u zwierząt dojnych należy oznaczyć ilość dawanego mléka i użycie mlécznych udojów.

§ 17. Przyprowadzane na wystawę ogiery i klacze, nie młodsze nad lat cztery, mają być wzorem konia albo do uprzęży, albo też do robót włościańskich, w takim stopniu, iżby mogły służyć do rozmnożenia swéj rasy. Powinny one przeto posiadać wszystkie niezbędne swojego rodzaju przymioty, niezależnie od saméj ich maści.

§ 18. Nie będą przyjmowane na wystawę konie nieposiadające przytoczonych w § 17-m przymiotów, a między innemi: 1) mierzyny, 2) z wadliwemi kopytami, głównie zaś zbyt małemi lub też kolczatemi; 3) z kostką nadkopytną leżącą, (niedźwiedzia łapa), dludą i cienką, sterczącą na téj kostce lub przy niéj narością lub nabrzmieniem; 4) wysokonogie, jak również cienkonogie i w ogóle nie odpowiadające warunkom dobrego składu konia zaprzęgowego lub roboczego.

§ 19. Owce i barany mają być nadsyłane na wystawę niestrzyżone.

b) Pszczolnictwo.

§ 20. Na wystawę przyjmują się: 1) miód i wosk; 2) całe ule, a nawet z pszczołami; 3) plastry miodu: 4) romaite modele ulów; 5) rozmaite narzędzia i przyrządy używane w pszczolnictwie, jako to: przyrządy do podkurzania, łapki na pszczoły, noże do podcinania plastrów, narzędzia do odłączania miodu od wosku i t.d.

§ 21. Ule powinny być w całkowitym składzie, to jest z całą ilością znajdującego się w nich miodu i z plastrami.

Ule wysyłane z pszczołami powinnny być zaopatrzone w siatki ochronne.

§ 22. Plastry powinny być przysyłane nie w kawałkach, lecz całe, z komórkami napełnionemi miodem i przykrytemi powłoką woskową. Mogą być również przysyłane plastry z komórkami matecznemi, chociażby te były bez miodu.

§ 23. Miód i wosk przyjmowane będą w ilości około 5-ciu funtów.

§ 24. Oprócz wyszczególnionych w § 4 i 5 skazówek ogólnych, uprasza się wystawców o dostarczanie następujących wiadomości: 1) jak jest wielka należąca do nich pasieka, t. j. ile posiada ulów, jaką one przestrzeń zajmują i w którą stronę zwrócone są oczkiem: na północ, wschód, południe lub zachód, 2) podług jakiego systemu ule są urządzone; 3) w jakie miesiące i dnie

pszczoły roją się; 4) czy bywa używaném sztuczne rozmnażanie rojów i podług jakiego systemu; 5) w jaki sposób przechowują się pszczoły przez zimę.

c) Jedwabnictwo.

§ 25. Jedwab' może być przysyłany na wystawę bądź w kokonach, bądź jako surowiec rozmotany, bądź też jako przędza na osnowę i na wątek; również zupełnie wyrobiony, farbowany lub nie.

§ 26. W większéj ilości nadsyłany jedwab', powinien być w paczkach, w mniejszych motkach, kokony zaś w pudełkach lub skrzynkach. Obok tego mogą być przysyłane kokony wraz z znajdującemi się w nich poczwarkami.

§ 27. W karteczce dołączonéj należy wyjaśnić: 1) z jakiéj rasy jedwaaników otrzymano jedwab'; 2) sposób pielęgnowania jedwabników; 3) czém są żywione: morwowemi lub innemi liśćmi; 4) ile czasu potrzebowało zupełne rozwinięcie się jedwabników, począwszy od wylęgnięcia liszki z jajka, do przeistoczenia się jéj w poczwarkę i uformowania kokonu; 5) w jaki sposób poczwarki zostały w kokonach zamorzone; 6) sposób romotywania jedwabiu; 7) ilość i wagę kokonów otrzymanych w zakładzie, który je nadsyła; 8) gdzie zbywany bywa jedwab', czy w kokonach lub też rozmotany, i po jakiéj cenie. (*)

(Dalszy ciąg nastąpi).

Regulacya i separacya gruntów.

(Dokończenie.)

Nie umiemy i nie możemy zakładać szkółek leśnych, ale zawsze możemy na jesień otworzyć oraniem niwki i obrzynki pola na las zostawione, a wiosną z owsem lub bez owsa zawlec. Nikt też nam nie zabroni, po wykopaniu pieńka na smołę, zarównać ziemię i rzucić tam kilka żołędzi równając ziemię. Wolno też nam jest, i żaden technik temu nie zaprzeczy, żeby przekopać przejście błót i otworzyć im spady do rzek lub miejsc niższych, a postępując daléj, ręczę, że żaden technik nie oburzy się, jeżeli mu las przed urządzeniem z suszek, leżaków i zawałów oczyścimy, a nawet możemy posunąć się do wyrąbania krzywulów i gnilaków; nikt nam nie zabroni postępować w takiém brakowaniu i oczyszczaniu z roku w rok, póki całéj nie przejdziemy przestrzeni lasu, i przystępując dopiero do tego wtedy, kiedy pola i sianożęci zupełnie oczyścimy, i odbywając tę operacyą porządnie corocznie, zapewnimy sobie nie tylko robotę dla gajowych, ale dochód na lat kilka i kilkanaście; tymczasem młodzież podrośnie, podrostki zgrubieją i postarzeją, a las stanie gęsty, do wrębów systematycznych gotowy; wtedy zaprosić technika i urządzić stosownie, zupełne będziemy mieli prawo i możebność. Ale technik w teraźniejszym stanie chaotycznym naszego leśnictwa, będzie przynajmniéj przedwczesnym, jeżeli nie zbytecznym; dla tego kto pierwéj przygotować się należycie uzna potrzebę i potrafi; a kto tego nie chce lub nie może, dla tego i technik małą korzyść przyniesie. c) Trzecią przeszkodą, przez nasze lenistwo urządzeniu lasu stawioną, najpozorniejsza, a jednak z największą niesprawiedliwością, są koszta na urządzenie lasów; bo wiadomo, że w guberni naprzykład Wołyńskiéj, więcéj niż połowa ludności jest wolną, do gruntu nieprzywiązaną, a jednak prawie cała ta ludność opatruje się corocznie materyałem leśnym i opałem, bez najmniejszego dochodu dla właścicieli lasów; kto chce tanio budować się w przyległéj wsi miastu, jedzie na rynek i tam budulec kupuje taniéj, aniżeli z pierwszéj ręki od właściciela nabyć go może.

Téj prawdzie nikt nie zaprzeczy; pytam więc, dla czego my opłacając podatki za ziemię naszą, nie mamy mieć tyle dochodów z lasów naszych, ażeby przynajmniéj podatki i koszta administracyi się zwróciły? Dla czego nie mamy zacząć od dwóch złotych, jeżeli nie pół rubelka za każdy sążeń drew do przyległych miasteczek, przez mieszkańców sprzedawany, i przez to zwrócić sobie kosztów urządzenia, oczyszczenia i pilnowania lasów? Dla czego czynszownik na gruncie naszym, lub mieszkaniec przyległy naszéj majętności, biorąc sążeń drew dla siebie, nie ma postawić za to drugiego dla nas? dla czego nasze grzyby, rydze, czernice, żurawiny, orzechy, jarzębina, stanowią znaczny artykuł handlu dla żydów, dla nas żadnéj nie przynoszą korzyści, owszem takowe dla siebie u nich kupujemy. Dla czego ze zbieranych żołędzi, my nie mamy przynajmniéj nasienia na obsianie naszych halizn? Dla czego? Odpowiedź prosta i łatwa, bo była dla nas pańszczyzna, która darmo jak mówią to dla nas spełniała, ale kiedy teraz pańszczyzny nie będzie, toć potrzeba nam, zwracając pracę włościanom jako ich własność, zachować sobie naszą i udzielać takowéj za stosowne i słuszne wynadgrodzenie, tak jak im za ich pracę nadgradzać potrzeba będzie. Wprowadzenie tego porządku odbyć się winno natychmiast, koniecznie, bo zawsze jest to równie naszym jak włościan interesem, ażeby zasada była dobrze zrozumianą i pojętą; ale w jéj spełnieniu należy zachować stopniowanie i oględność nieodbicie potrzebne; dla tego zrazu na połowie lub trzeciéj części wartości poprzestać należy, a dopiero kiedy wzrosną wymagania drugiéj strony, swoje powiększyć można, przez co nie tylko koszta urządzenia i administracyi opędzimy, ale i dochód stały corocznie wzmagający się sobie zapewnimy. A jeżeli z tego dochodu potrafimy od gwałtownych i nieodzownych potrzeb naszych, na bale, ekwipaże, wojaże, wstążeczki, urwać jaką kopijkę, to ta włożona w urządzenie techniczne, stokrotnie się nam nagrodzi. Ręczę że gdybyśmy choć część trzecią, jeżeli nie połowę dochodu z lasu na urządzenie i exploatacyą jego poświęcili, koszt ten zaraz w roku następnym z nawiązką byłby nam zwrócony. Przygotowanie materyałów leśnych i wywózka ich za obręby lasu, do składów lub rzek spławnych, nie tylko nierównie większe dałoby nam korzyści, ale nadto kontrola lasu byłoby nadzwyczaj ułatwianą, bo wtedy wszyscy moglibyśmy przyjść do tego stopniowo, że przedawalibyśmy drwa suche, materyał obrobiony. Włościanie sami z początku, przez kwitki i rachunki, braliby drzewo na przedaż płacąc robocizną; ale powoli moglibyśmy się dobić tego porządku, że przeszlibyśmy na gotowy grosz i wszystkoby w lesie zań się odbywało, a sprzedaż lasu kłodami w lesie, jest źródłem czystéj kradzieży, jak na to codziennie w Żytomierzu siedząc, patrzę.

Ale nie dosyć jest urządzić się u siebie, potrzeba jeszcze przedewszystkiém urządzić włościan, trzeba skąpać się w téj misie a to jest woda święcona, a przynajmniéj owoc zakazany, którego formy prawne dotykać zabraniają samowolnie, a za dobrowolną umową, z największemi trudnościami potrzeba walczyć z przesądem włościan, przywykłych do swoich siedzib w błocie i niwek w lesie. A jednak ja tę kąpiel odbyłem raźnie i pożywam owoce mego rozsądku z najwyższém zadowolnieniem włościan, których zwrót do dawnych siędzib byłby dla nich największą karą. Taka odmiana u nas, osobliwie gdzie jest obfitość piasków i krzaków, przeprowadza się następującym sposobem:

a) Znaczą się na planie i odbijają się kołkami na gruncie nowe siedziby w lesie, na błocie, w polu, na piaskach, lub gdzie wypadnie, bez żadnego względu, tylko z zachowaniem warunków wyżéj wyjaśnionych, to jest, żeby włościanie nie mogli pokazać sadyby lepszéj i dogodniejszéj od téj, która im dotąd była naznaczona, jest to kondycyą sine qua non.

b) Oznaczone sadyby, jeżeli są równe w dogodnościach, równéj będą obszerności, albo jedne dogodności drugiemi kompensują się, naprzykład dobroć, obszerność i t. d., i takowe oddają się włościanom, niedozwalając sobie wyboru, bo to źródło między niemi sporów niepotrzebnych, ani naznaczać lepszych dla swoich faworytów, bo to źródło pogardy dla pana; porządek skazkowy lub los, to najlepszy sędzia w téj mierze; jeżeli jedna część sadyb zostanie ta sama, lub z małą odmianą, toć najlepiéj je zostawić przy dawnych posiadaczach.

c) Naznaczone sadyby oddać natychmiast w posiadanie, bez względu, że te wypadły w lesie, lub na byłych łanach dworskich są umieszczone; oddać darmo, do przesiedlenia zupełnego, a jeżeli

(*) *Sprostowanie.* W poprzednim numerze, na 1-éj stronnicy, 2giéj szpalcie, wierszu od dołu 7-ym—powinno być: za siewnik rozrzucający, nagroda druga 500 Rsr., a nie 5,000, jak mylnie wydrukowano.

wypadną na gruntach włościańskich uprawnych, to im z gruntów dworskich na las przeznaczonych do przesiedlenia kompensować potrzeba.

d) Dawne sadyby zostawić uti posseditis, do zupełnego przebudowania i uprawy ogrodów nowych, przynajmniéj na lat sześć, po zupełném przebudowaniu; na sadki owocowe założyć szkółkę i dać podwójną dozę szczep, kazać zasadzić ogrodnikowi, z zastrzeżeniem, że jeżeli która uschnie, na nowo posadzić będzie musiał.

e) Jeżeli któremu z włościan potrzebna stodoła, obora, chlew, skład, izba nowa, to mu dać materyał gratis z lasu na karczunek przeznaczonego, zachęcić tłoką gromadę do wywózki, ale na nową sadybę; nieodzownie łożyć koszt na zabudowanie jednéj lub dwóch izb dla tych, którzy nie będą w stanie sami się przebudować, ale za to zobowiązać do dania pomocy innym. Wprawdzie, jeżeli trafnie dopomoże, to przyjdzie czekać lat kilka nim się jaka uboga chata nie obali, lub nie zawita nowy mieszkaniec na nowych sadybach i nie prędko po pierwszym przeniesie się drugi, chociaż ten wyrwany z błota i ciasnoty cieszyć się będzie nowém powodzeniem; ale za drugim już pospieszy trzeci, a daléj pójdzie jak po maśle, byleby była cierpliwość i energia potrzebne, bylebyśmy od warunków dobrze obmyślanych i raz stanowczo zakreślonych nigdy nieodstępowali, a zawsze jednak mieli wzgląd na sprawiedliwe uwagi i przedstawienia włościan o wynikających niedogodnościach i one wszelkiemi środkami łagodzili, a potrzebnéj rzeczywiście pomocy nie odmawiali, bo ta nieomylną nam samym korzyść przyniesie.

f) Ponieważ najlepszą wybraliśmy glebę na pola orne, przeto włościanie nie będą mogli słusznie narzekać na jéj zmianę, bylebyśmy chcieli usunąć małe złe, a wielkie dobro przybliżyć, zachowując wszelką sprawiedliwość i oględności z poświęceniem części gruntów pustych na czasowe użycie włościan i nie sięgali łapczywie po grunta włościańskie dobrze nawiezione; dla tego całą przestrzeń gruntów włościanom ostatecznie przeznaczoną rozdzielić na gospodarzy i oddać w ich użycie natychmiast, nie zważając na żadne korzyści dla włościan a własne chwilowe straty ztąd wypływające, i dla tego:

g) Jeżeli trafią się łozy, krzaki lub zarośle, to te przeznaczyć im na opał i budowle na nowych siedzibach bezpłatnie, które przebudowanie ułatwią i przyspieszą, a błota kosztem własnym osuszyć i do ich oddać użytku.

h) Grunta dworskie puste, oddać im natychmiast, a ich pustki nienawożone wziąść dopiero po upływie lat dwóch lub trzech na łany lub lasy, kiedy oni sami już ich obsiewać nie zechcą.

i) Grunta dworskie i włościańskie nawożone, zostawić do lat dwóch lub trzech po dawnemu, a potém swoje oddać całkowicie, a włościańskie rozdzielić na lat pięć lub sześć w częściach równych, w poprzek byłych działów i corocznie jedną część tylko zajmować do łanów dworskich, a jeżeliby który wywiózł nawóz na grunt do dworu odpaść mający, to mu za to pięknie podziękować i utraktować, a ręczę, że drugi nie powiezie.

k) Grunta zamienione między włościanami zostawić ich wzajemnym umowom i porozumieniu do lat pięciu lub sześciu, nie dozwalając jednak wozić nawozu na grunt przejść mający w inne posiadanie, a grunta czcze i nienawożone, dozwolić zajmować nowym posiadaczom natychmiast, ażeby mieli gdzie nawoz obracać.

l) Sianożęcia nowe oddają się natychmiast, ale jeżeli w nich jest karczunek, to nie tylko dawne zostawują się całkowicie na rok jeden, ale jeszcze rozdzielają się stosownie do ilości karczunku wykonać się mającego, na lat kilka i częściami przechodzą do folwarku.

Temi drogami można nieodzownie przyjść do żądanéj regulacyi i separacyi gruntu bez straty dochodów, bez obciążenia włościan, bez krzywdy własnéj, bo wszystkie koszta w roku jednym lub najwięcéj dwóch sowicie się opłacą, podwyższoną intratą ze zmniejszeniem kosztów produkcyi. Takiemu przejściu nikt sprzeciwiać się nie będzie, bo tu nie ma nawet cienia krzywdy, jest nie tylko wynagrodzenie, ale i pomoc z nawiązką za chwilowe zamitrężenie, chociaż ono żadnéj nie przyniesie szkody, a rzeczywiste włościanom korzyści. Taka regulacya i separacya w części kraju między Bugiem, Prypecią i Dnieprem, jest prawdziwie możebną, bo u nas ziemia za bezcen, a bez rąk do uprawy nie przyniesie korzyści; w innych zaś częściach kraju, gdzie powiększona ludność wyższą nadaje ziemi wartość, tam środki te muszą być nieco zmodyfikowane, skróceniem czasu podwójnéj używalności gruntu, chociaż zasady zostają niezmienne. Ten sposób przejścia da się zastosować do wszelkich modyfikacyj, urządzenia jakie tylko nam będą nakazane, a ma tę wielką zaletę, że jest czasowy i nic na przyszłość a priori nie stanowi, tak, że od pańszczyzny do absolutnego uwłaszczenia zastosować się daje, i dla tego zamiarem moim jest ten rys ogólny we wszystkich szczegółach wyrobić i w następnych ogłosić artykułach.

Adam Poniatowski.

O piecach szwedzkich.

(*Z Tygodnika Roln. Krak.*)

Na stronie 51 w méj książeczce, powiedziałem: «że są niepotrzebne *«wyciorniki* (kapsle) liczne, przez niektórych piecarzów *gęsto* dawane, dla wyczyszczenia z sadzy ich ciągników, źle zbudowanych i źle prowadzonych. Sadza, jakem wyżéj napomknął, w dobrych ciągnikach zupełnie się niszczy przez gorąco ześrodkowane.«

Co do *sadzy*, jest rzecz niezawodna, że w dobrych ciągnikach się przetrawi; co do *wyciorników* jednak niedokładność przez prędkość i niepostrzeżenie się popełniłem, która niedokładność niedoświadczonych piecarzów może w błąd wprowadzić. *Wyciorniki liczne* i *gęsto* dawane, rzeczywiście także niepotrzebne; jednak w tych piecach i najlepiéj postawionych, pospolicie w czwartym roku, przy opalaniu zwłaszcza drzewem, zbyt lekki popiół wydającém, zgromadza się znaczna ilość tego lekkiego popiołu, że na piec o 4, 5 do 6 ciągników dostateczny jest *jeden* wyciornik, między 2 i 3 ciągnikiem u dołu. W piecach o 7, 8, do 9 ciągników potrzebny jest *drugi* wyciornik, między 8 i 9 ciągnikiem także u dołu. W piecach nakoniec o większéj ilości ciągników, przyda się i *trzeci* wyciornik między 10 i 11 ciągnikiem także u dołu. Te wyciorniki, jeżeli będą przy słabszym ciągu w kilka lat oczyszczone, a ujście ostatniego ciągnika do szyi zawsze czysto przy wycieraniu kominów utrzymywane, ciąg dobry na nowo się przywróci i piece swemu przeznaczeniu odpowiedzą. Większéj ilości wyciorników, jak to robią niektórzy piecarze, dawać nie potrzeba.

Co do budowy wyciornika i tę dodać muszę przestrogę. Składa się on z dwu części. 1) Z *pochwy* blaszanéj, długości odpowiedniéj grubości ścian zewnętrznych pieca, w saméj Nauce wskazanéj t. j: między $2\frac{1}{2}$ i 3 calami. Otwór zaś téj *pochwy* powinien być tak obszerny, aby największa pięść w nim zmieścić się mogła. 2) Składa się z *zatykadła* osobnego z takiéjże blachy i równéj długości: ale to zatykadło powinno mieć z obu końców (a nie z jednego, jak zwykle) dna blaszane szczelnie spojone, aby ciągniki wewnątrz nie miały żadnéj, najmniejszéj wklęsłości. Dla trwałości tych wyciorników życzę zawsze grubszéj blachy używać, a właściciel tę korzyść odniesie, że na długi czas do wiela pieców wystarczą. Ma się rozumieć, że zatykadło ściśle w pochwę wchodzić powinno, a sama pochwa powinna mieć kołnierzyk t. j. brzegi zewnętrzne dobrze do ścian pieca wpuszczone, aby nigdzie dym odchodu nie miał.

Łańcut w kwietniu 1860 roku.

Jan Nep. Deszkiewicz.

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1860 roku. — Cenzor, A. Funkenstein.